

15 X W NIEDZIEŁĘ IDZIEMY NA WYBORY!



- Ja na pewno pójde na wybory i namawiam wszystkich zielonogórczan: też idźcie głosować! Nie dajcie komuś innemu podjąć decyzji za siebie. Każdy głos jest ważny - mówi prezydent Janusz Kubicki. Lokale wyborcze będą otwarte w godz. 7.00-21.00.

Z ŻYCIA MIASTA >>>



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Nasi strażacy dostali nowy wóz ratowniczo-gaśniczy i 22 agregaty prądotwórcze. Pojazd wyposażony w system piany sprężonej jest wart 1 mln 548 tys. zł, z czego środki z Unii Europejskiej to 1 mln 316 tys. zł. Koszt zakupu agregatów to 300 tys. zł.



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Miłośnicy filatelistyki mają czas do 27 bm., żeby obejrzeć ekspozycję w głównym holu biblioteki Norwida. Wystawę kolekcjonerską znaczków, kart oraz znaków pocztowych o szerokiej tematyce przygotował Polski Związek Filatelistów – koło nr 1 w Zielonej Górze.



FOT. PIOTR JEZUJURA

ZGK rozpoczął jesienne nasadzenia. Zmiany widać choćby w wystroju popularnych motyli, które pyszną się białymi i fioletowymi kapustami ozdobnymi, wrzosami oraz srebrzystymi starcami. W poszukiwaniu astrów, cynii i marcinków warto wybrać się na jesienny spacer. (rk, ah)



PIÓRKIEM CEPRA >>>



OŚWIATA

Egzaminy zdają codziennie

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej prezydent Janusz Kubicki nagrodił wyróżniających się nauczycieli i dyrektorów szkół podstawowych i ponadpodstawowych.

Prezydent Kubicki i dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w magistracie Wioleta Haręźlak wręczyli pedagogom nagrody za osiągnięcia dydaktyczne, wychowawcze i opiekuńcze w roku szkolnym 2022/2023. W ten sposób uhonorowano 101 nauczycieli (w tym 13 dyrektorów). Nagrody prezydenta miasta za wyróżniającą się pracę i zaangażowanie związane z pozyskiwaniem funduszy unijnych w roku szkolnym 2022/2023 otrzymało 30 nauczycieli (w tym czterech dyrektorów).

- Chcę wam wszystkim podziękować za to, co robicie - mówił J. Kubicki. - Praca w oświacie nie jest lekka, a wam udaje się doskonale. Nasza oświata osiąga bardzo dobre wyniki, z czego jestem dumny.

Nauczycielom dziękowała też szefowa miejskiej oświaty. - Każdy z nauczycieli i dyrektorów ważny egzamin



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Łącznie nagrodzono 131 nauczycieli, a suma wszystkich nagród wyniosła 299 tys. 500 zł

w swojej szkole zdaje praktycznie codziennie - mówiła W. Haręźlak. - Nie brakuje nowych wyzwań i nieprzewidywanych sytuacji, kiedy trzeba stanąć na wysokości zadania. Nie ma takiego samego rocznika uczniów, który przyszedł do szkoły ani takich

samych dzieci w przedszkolu. Wyzwania związane z technologią i czasem, w którym przyszło nam żyć, są bardzo trudne. Tym bardziej chciałabym pokłonić się wam i tak zwyczajnie po ludzku podziękować nauczycielom, dyrektorom i pracownikom oświa-

ty. Jesteśmy dumni z waszych osiągnięć. Kiedyś pretendowaliśmy do tego, aby być najlepszymi w Lubuskim, dzisiaj możemy śmiało powiedzieć, że nasza oświata z wielkim powodzeniem mieści się w rankingu ogólnopolskim. (md)

TEATR

Lalki na scenę!

Zielona Góra doczekała się Teatru Lalek! Z prawdziwego zdarzenia i pierwszego w województwie.

Warto bronić ideałów i sięgać po marzenia na przekór rzeczywistości - takie przesłanie popłynęło z „Przygód Don Kichota”, pierwszego spektaklu w historii Teatru Lalek. Placówka powstała również dzięki konsekwentnej walce o marzenia. - Warto je mieć, bo naprawdę się spełniają - podkreślał podczas otwarcia



FOT. BASIA TEREJKO, KADRA IKAMIL DERDA

Strefa siedzisk jest mobilna. W chłodne dni dzieci mogą oglądać spektakle wewnątrz budynku, latem pod chmurką na pl. Teatralnym.

Robert Czechowski, dyrektor Lubuskiego Teatru. - Mam nadzieję, że Teatr Lalek stanie się ulubionym miejscem dzieci, rozbudzi ich fantazję i pobudzi do twórczych aktywności.

7 października gości, zwłaszcza tych najmłodszych, witały baśniowe postaci: kolorowe smoki, uśmiechnięci szczudlarze i tańczące księżniczki.

Budynek Sceny Lalkowej Lubuskiego Teatru składa się z trzech kondygnacji. Nowa inwestycja mieści scenę o powierzchni ponad 51 mkw., wiadownię na blisko 130 miejsc, garderoby, szatnie, magazyny. (ah)

WYBORY PARLAMENTARNE 2023

Przed nami święto demokracji – w niedzielę wybory

Swój głos będzie można oddać w godz. 7.00-21.00. W niedzielę, 15 października, odbędą się nie tylko wybory parlamentarne, ale też referendum. Sprawdź, jak będzie wyglądało głosowanie i gdzie znaleźć np. informacje o lokalu wyborczym.

W Zielonej Górze mamy 77 lokali wyborczych, w których mieszkańcy będą mogli głosować. - W stosunku do poprzednich wyborów ich lokalizacje pozostają takie same. Jedyne zmiany dotyczą Łęzycy - tłumaczy Stanisław Blonkowski, dyrektor delegatury Państwowej Komisji Wyborczej w Zielonej Górze.

Mieszkańcy Łęzycy z ul. Apartamentowej, Architektów, Budowlanych, Ceglanej, Ciesielskiej, Czeremchowej, Inżynierskiej, Projektantów, Ustronnej oraz Willowej będą teraz głosować w Niepublicznym Punkcie Przedszkolnym przy ul. Budowlanych 5. Pozostali zaś w świetlicy przy ul. Odrzańskiej 16.

- Jeżeli ktoś ma wątpliwości, gdzie jest jego lokal wyborczy, może to sprawdzić na stronie internetowej PKW (wybory.gov.pl), w urzędzie miasta czy w aplikacji mObywatel, gdzie znajduje się specjalna zakładka związana z wyborami - wyjaśnia S. Blonkowski.

Co powinniśmy zabrać, udając się do lokalu?

- Najważniejszy jest dokument ze zdjęciem, który poświadczyci o naszej tożsamości. Może to być dowód osobisty, prawo jazdy, paszport, legitymacja studencka. Potwierdzenie poprzez aplikację mObywatel też uprawnia do głosowania - zaznacza nasz rozmówca.

Głosowanie do parlamentu

Zielona Góra należy do ósmego okręgu wyborczego, w którym posłów na Sejm będziemy wybierać spośród dziewięciu komitetów wyborczych.

W losowaniu kolejności list numer 1 przypadł KW Bezpartyjni Samorządowcy, 2 - KKW Trzecia Droga Polska 2050-PSL, 3 - KW Nowa Lewica, 4 - KW Prawo i Sprawiedliwość, 5 - KW Konfederacja, 6 - KKW Koalicja Obywatelska, 7 - KW Polska Jest Jedną, 8 - KW Polska Liberalna Strajk Przedsiębiorców oraz 11 - KW Antypartia.



Głosowanie w niedzielę. Lokale wyborcze będą czynne od 7.00 do 21.00.

Łącznie na okręg nr 8 przypada 12 mandatów do Sejmu, które zostaną podzielone pomiędzy wszystkich kandydatów. Z kolei w przypadku wyborów

do Senatu w Zielonej Górze będziemy mogli głosować na jedną z trzech osób, przy czym mandat otrzyma kandydat z największą ilością głosów.

Zarówno w wyborach do Sejmu, jak i do Senatu wybieramy jednego kandydata, stawiając krzyżyk przy jego imieniu i nazwisku. Wybranie np. dwóch osób z dwóch różnych komitetów skutkuje nieważnością głosu.

- Karty w głosowaniu do Sejmu, Senatu i do referendum różnią się wyglądem i wielkością. Znajdują się na nich instrukcje, w jaki sposób poprawnie oddać głos. Zawsze możemy też poprosić członków komisji o wyjaśnienia - zaznacza dyrektor Blonkowski. - W związku z nieprawdziwymi doniesieniami rozpowszechnianymi w mediach społecznościowych informuję, że karty do głosowania nie będą spięte lub w inny sposób złączone.

Pytania referendalne

Osobną kwestią podczas niedzielnej głosowania będą cztery pytania referendalne. Czy możemy odmówić udziału w referendum?

- Oczywiście - potwierdza S. Blonkowski. - Wystarczy podczas pobierania kart do głosowania poinformować członków komisji, że rezygnujemy z udziału w referendum. Wtedy otrzymamy karty wyborcze tylko do Sejmu i Senatu, a przy naszym nazwisku zostanie odnotowane, że zrezygnowaliśmy z głosowania w referendum. Możemy też zrezygnować np. z głosowania na senatora i wziąć jedynie karty do Sejmu i referendum. To nasz wybór!

Co ważne, pobranej karty nie można zwrócić. - Po złożeniu podpisu nie będzie to już możliwe. Natomiast dopuszczalna jest odwrotna sytuacja. Jeżeli nie pobraliśmy karty z pytaniami referendalnymi, a później zmieniliśmy zdanie, możemy się po nie zgłosić w czasie trwania głosowania - wyjaśnia S. Blonkowski.

(md)

PORZĄDKI

Wałek w dłoń i do dzieła

Pogromcy Bazgrołów wzięli w obroty kamienicę przy ul. Bankowej. Teraz wygląda jak nowa!

Ich broń to wałek i farba, cel: oczyścić miasto z bazgrołów. Działają od sześciu lat. I, żeby nie było, przeciwko artystom graffiti nic nie mają. Walczą z miejskimi wandalami, którzy zostawiają na murach wulgarne znaki. Mierzą ich antysemita grafika czy rasistowskie napisy. Przywra-

cają blask przede wszystkim poniemieckim kamienicom w centrum miasta. Wałek stoczyli przy ul. Kupieckiej, Podgórnej czy Starym Rynku. Z niechcianych grafik oswobodzili ściany ratusza i murki na Winnym Wzgórzu.

Tym razem oczyścili kamienicę przy ul. Bankowej. Podczas akcji za wałek chwycił również prezydent Janusz Kubicki. - Zawsze nas wspierał. Pomógł nam sześć lat temu w całej koncepcji. Jest z nami od początku. Wielkie dzięki też dla innych uczestników akcji - mówi Paweł Wysocki, który stoi na czele zielono-

górskiej ekipy Pogromców Bazgrołów.

Październik będzie dla nich aktywny, planują działać w każdy weekend. - Podczas kolejnej akcji wkroczymy na ul. Drzewną - zapowiada P. Wysocki.

Pogromcy Bazgrołów zachęcają do brania współodpowiedzialności za przestrzeń publiczną. Ważnym elementem akcji są pikniki sąsiedzkie, połączone z zamalowywaniem bohomazów na budynkach. Niechciane napisy i grafiki można zgłosić poprzez stronę internetową: www.pogromcybazgrolow.pl. (ah)



Dzielna ekipa za chwilę ruszy do akcji. Ze ściany zabytkowej kamienicy znikną nieestetyczne bazgroły.

FOT. POGROMCY BAZGROŁÓW

DROGI

Uwaga! Wyłączą światła!

Od poniedziałku do środy nie będą działały światła na skrzyżowaniu al. Konstytucji 3 Maja z ul. Sikorskiego. Ma to związek z modernizacją sygnalizacji.

Departament Zarządzania Drogami informuje, że wyłączenie sygnalizacji świetlnej na krzyżowce Konstytucji 3 Maja-Sikorskiego nastąpi od 16 do 18 października (poniedziałek - środa). Kierowcy proszeni są o zachowanie ostrożności.

- Modernizacja oświetlenia związana z budową Inteligentnego Systemu Transportu będzie polegała na wymianie wszystkich sygnalizatorów - wyjaśnia Arkadiusz Sobków, kierownik Biura Ruchu Drogowego. I dodaje: - Obecnie wykorzystywane żarówki zostaną wymienione na energooszczędne, ledowe. Skrzyżowanie zostanie uzupełnione o dodatkowe sygnalizatory dla rowerzystów na nowo zaprojektowanych przejazdach rowerowych. Wymieniony zostanie również sterownik sygnalizacji umożliwiający włączenie skrzyżowania do systemu sterowania ruchem. (rk)

PARKING

W nocy za darmo

Korzystasz z parkingu wielopostojowego przy Palmiarni? W przyszłym tygodniu rusza system poboru opłat.

- Pierwsza godzina postoju będzie darmowa. Za każdą kolejną zapłacimy 2 zł - tłumaczy Krzysztof Sikora, prezes ZGK. - Opłaty będą naliczane od 7.00 do 22.00. Między 22.00 a 7.00 parking będzie dostępny bezpłatnie.

Zapłacimy gotówką lub elektronicznie. Do 22.00 na miejscu będzie pracownik ZGK, który posłuży pomo-

cą i będzie mógł wystawić fakturę.

Istnieje możliwość zakupu abonamentu. Koszt karnetu tygodniowego to 70 zł, miesięcznego 150 zł, kwartalnego 400 zł, rocznego 1200 zł. Wniosek o abonament można pobrać ze strony internetowej www.zgk.net.pl w zakładce Aktualności lub zgłosić się do siedziby ZGK przy ul. Zjednoczenia 110c. Sprawę można też załatwić za pośrednictwem poczty elektronicznej lub telefonicznie.

Ze względów bezpieczeństwa samochody elektryczne oraz te z instalacją LPG nie mogą korzystać z parkingu. Dla nich przeznaczone są miejsca wokół budynku. (zgk)



cytat
tygodnia

Kontynuujemy termomodernizację placówek oświatowych w mieście. Udało nam się pozyskać 8 mln zł dla „Budowlanki” oraz 1,8 mln zł dla Miejskiego Przedszkola nr 30. To środki z rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Ład.

Krzysztof Kaliszuk,
zastępca prezydenta Zielonej Góry

SENIORZY

Burza oklasków i uśmiechy na rozpoczęcie roku

Zielonogórski Uniwersytet Trzeciego Wieku uroczystie rozpoczął nowy rok akademicki. We wtorek aula przy ul. Podgórnej 50 pękała w szwach.

- Kochani studenci ZUTW. Kolejny raz mam wielki zaszczyt być tutaj z wami. Chciałbym podziękować za to, co robicie, za to, że jesteście, za te dziesiątki inicjatyw, które realizujecie. To jest coś wspaniałego i dlatego jako miasto na pewno będziemy was dalej wspierać - podkreślał prezydent Janusz Kubicki. I wśród gromkich oklasków wręczył Zofii Banaszak, prezesce uniwersytetu, niezwykle piękny gronostajowy kołnierz.

Złote medale

- Mam nadzieję, że udało mi się panią rektor w tym roku zaskoczyć - mówił z uśmiechem prezydent Kubicki. Nie był to jedyny podarek, który przygotował gospodarz miasta. - Chciałbym wręczyć także kilku członkom uniwersytetu złote medale za zasługi dla rozwoju



- Mam nadzieję, że udało mi się panią rektor w tym roku zaskoczyć - mówił prezydent Janusz Kubicki, wręczając Zofii Banaszak gronostajowy kołnierz do rektorskiej togi

Zielonej Góry, za to co robili i robią dla naszego miasta - wyjaśniał. Wśród nagrodzonych znalazła się Helena Haczekowska, Teresa Błaszyńska, Elżbieta Szuboczek oraz Janina Hładczuk.

Zofia Banaszak nie kryła wzruszenia podczas całej uroczystości. - Serdecznie dziękuję wszystkim zaproszonym gościom za przybycie na inaugurację. To dla nas bardzo ważny dzień - mówiła Z. Banaszak.

Aby życie miało blask

W uniwersyteckiej auli spotkał się m.in. Dorotę Bartwińską, która bardzo sobie chwali udział w zajęciach i warsztatach organizowanych przez ZUTW. - Jestem słuchaczką już

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

trzeci rok z rzędu - przyznała. - Moje życie bez uniwersytetu nie miałoby blasku, wyrazu i barwy. Nie miałabym swojego azymutu. Dlaczego? Bo wiem ZUTW jest tak zorganizowany, że każdy znajdzie tutaj dla siebie odpowiednią niszę. Można się tutaj uczyć języków albo rozwijać się pod kątem komputerowym. Jest też dużo instytucji, które współpracują z naszym uniwersyte-tem. Dużo się dzieje w bibliotece, ale też w muzeum.

Pani Dorota najbardziej lubi zajęcia ruchowe, ale też rozrywkowe. - Uczęszczam na pilates, jogę, fitness. Ale ważne są także spotkania, dzięki którym możemy poznawać świat i innych ludzi. Przyjeżdżają do nas często znani artyści, pisarze, twórcy. Rozmowy z takimi osobami rozświetlają codzienność - mówiła zielonogórzanka. Ona sama zawarła nowe

przyjaźnie. - Na uniwersytecie jest ponad tysiąc osób. Zachęcam wszystkich, aby dołączyli do nas, te wszystkie spotkania sprawiają, że człowiek nie potrzebuje już żadnej terapii czy psychologa. Kontakt z ludźmi działa o wiele lepiej - dodała D. Bartwińska.

Wyjść do ludzi

Podobnego zdania jest Eugeniusz Bryl. - Wiem, że seniorom często ciężko jest wyjść z domu i dołączyć do ZUTW. Trzeba się jednak przełamać i wyjść do ludzi, bo bez tego nie ma normalnego życia. Sam tego doświadczyłem, gdy z powodów zdrowotnych, po operacji, nie mogłem być już tak aktywny. Dziś jednak jestem tutaj na inauguracji, bo nasz uniwersytet to cena i pożyteczna organizacja, którą należy wspierać - zaznaczył pan Eugeniusz. (md)

SENIORZY

Starsi świętują

Choć Europejski Dzień Seniora przypada 20 października, a światowe obchody dopiero 14 listopada, w Zielonej Górze tradycyjnie pierwsi celebrować zaczęli najstarsi mieszkańcy miasta.

Kiedyś rozkręcali Zieloną Górę, dziś... imprezy! W pierwszym tygodniu października pionierzy spotkali się w Palmiarni, by wspominać i miło spędzić czas. Z kolei 9 października rozpoczęła się 24. edycja Lubuskiego Tygodnia Seniora. Z tej okazji m.in. mieszkańcy Winne-

go Grodu obejrżeli spektakl „Przedstawię ci tatę” w wykonaniu aktorów Lubuskiego Teatru.

Wiele działo się też i dzieje w zielonogórskich placówkach senioralnych. „Pamiętamy o seniorach” pod takim hasłem świętują kombatanci z ul. Lubuskiej, dla których wystąpiły przedszkolaki z MP 17. Kawą i poczęstunkiem obchody rozpoczęli mieszkańcy DPS przy ul. J. Słowackiego. W Dziennym Domu Senior-Wigor na os. Pomorskim osobom w podeszłym wieku pozytywne wibracje przekazał zespół Bolero, podrywając do tańca, potem - śpiewając piosenkę - dzieci z przedszko-

la „Wesoła Żyrafa”. Seniorzy z DD Senior+ i popołudniowego klubu Retro śmiało poczynali sobie z kęglami w Bowling Club, a do Centrum Usług Opiekuńczych przy ul. Kaczmarekowskiej starszych zielonogórzan zaproszono na muzyczne spotkania z zespołami Akolada i 8+1.

Zabawa trwa. A zakończy się dopiero... 28 października tradycyjnym koncertem i bankietem w hali CRS, na który CUO zaprosi aż 700 seniorów. Gwiazdą wieczoru wieńczącego Lubuski Tydzień Seniora ma być Andrzej Rybiński z zespołem.

(el)

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm

AKADEMICKIE RADIO
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

SENIORZY

Ambasada zaprasza

Ambasada Seniora, która działa przy al. Niepodległości 10, czeka na chętnych, którzy chcą zasięgnąć informacji lub przyjść po poradę lub pomoc. Instytucja jest również otwarta na współpracę z podmiotami działającymi na rzecz seniorów na terenie naszego miasta.

We wtorek, 17 października, w godzinach 11.00-14.00 dyżuruwać będzie Maciej Jankowski, w czwartek, 19 października, w godzinach 12.00-14.00 Czesław Grabowski. Obaj proszą o uprzednią rezerwację terminu.

Kontakt: Ambasada Seniora, al. Niepodległości 10, 65-048 Zielona Góra, tel. 68 419 89 25, e-mail: radase-niorow@um.zielona-gora.pl (ah)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Niewidoczne inwestycje

Działo się w minionych dniach. Najpierw Robert Górski i Beata Kulczycka dopięli swego - otwarto ścieżkę rowerową łączącą zielonogórski system ścieżek z nowosolskim. Była to inwestycja realizowana przez starostwo nowosolskie, w którą mocno zaangażował się nasz prezydent i prezydent Nowej Soli. Również po to, by pokazać determinację samorządu w budowie systemu, który się spodoba rowerzystom. Dwaj prezydenci, burmistrz Otynia i starosta nowosolski, postanowili wybudować tę ścieżkę za własne pieniądze, a potem do tego połówę dołożył rząd - i miłośnicy dwóch kółek z Zielonej Góry, Otynia i Nowej Soli (tudzież wsi i przysiółków ościennych) mają się z czego cieszyć. Choć gdyby urząd marszałkowski wsparł inwestycję europejskimi środkami, w budżetach miast i starostwa zostałyby kilka milionów na inne wydatki. Falubaz wrócił do ekstraklasy, z czego cieszą się miłośnicy ścigania się w kółko na motocyklach bez hamulców - w tym wielki fan czarnego sportu, mój przyjaciel Andrzej Bocheński. Mogą ubolewać jedynie zwolennicy



futbolówki, bowiem jak twierdził drugi mój przyjaciel, śp. Franek od Górczyców, „póki w Zielonej będzie żużel, nie będzie piłki”.

Jako kibic kosza ze smutkiem czytam na portalach koszykarskich o długach Zastalu, złym zarządzaniu i o tym, że klub jest dziś „wyrzutkiem ligi”. O tym, jak Janusz Jasiński najpierw zbudował potęgę Zastalu, potem ją roztrwonął przez megalomanię i złe zarządzanie. O tym, że niczego się nie nauczył na własnych błędach. Żal czytać tak o człowieku, którego lubię, ale uważam, że czas najwyższy, by oddał zarządzanie w inne ręce. Dlatego ciekaw jestem, co kryje się za decyzją Stanisława Bierkowskiego o powrocie Stelmetu do finansowania klubu i tajemniczym wpisem prezydenta Kubickiego o „nowym otwarciu”. Oj, Andrzej Flügel pewnie będzie miał o czym pisać w najbliższych tygodniach...

Te rzeczy widzimy. Ale dzieją się też rzeczy niewidzialne. Bo kto z nas zagląda na Foltuszową, gdzie powstaje potężny zbiornik retencyjny? To część ogromnej inwestycji naszych wodociągów związanej z budową i regeneracją kanalizacji deszczowej. Tak naprawdę nigdy tego nie zobaczymy, bo mnóstwo złotych (w postaci rur, studzienek, etc.) zakopuje

w ziemię. Zauważamy tylko rozkopane ulice i utrudnienia komunikacyjne. A jeśli w tym samym czasie wprowadza się na ulice Inteligentny System Transportu, to powoduje kolejne utrudnienia i jazda po mieście jest trudna. A będą kolejne utrudnienia - koło budowanego kąpieliska w Ochli, muszą zrobić jakieś przepusty czy coś podobnego i przez miesiąc będzie tam pewnie „Sajgon”. Choć i tak daleko nam do Krakowa czy Poznania, po których miałem wątpliwą przyjemność ostatnio się przemieszczać. Tam i bez inwestycji jest koszmarny. A największe korki są nie w centrum Zielonej Góry, tylko tuż za miastem, między Wilkanowem a Świdnicą, gdzie remontują krajową dwudziestkę siódmą.

Jeszcze o jednej niewidocznej inwestycji - w Janach ZWIK wymienia rury azbestowe. Też ładny grosz zasypią pod ziemią...

Słowem wiele się w mieście dzieje, choć czasami jest to... irytujące. Ale inwestycje ZWIK zmierzają do finału, IST też mają wkrótce wdrożyć, więc jest nadzieja, że na Boże Narodzenie korki będą tylko z powodu świątecznych zakupów.

W tym tygodniu miasto żyje wyborami, ale tu nie miejsce na krajowe sprawy. O krajowej polityce piszę na FB, a tu o inwestycjach, których za chwilę nie będzie widać. Dla życia miasta są nie mniej ważne.

KOMUNIKACJA

Budują kąpielisko w Ochli – kierowcy uważajcie na drodze!

Od poniedziałku (16 października) do końca listopada potrwają utrudnienia w ruchu przy ul. Botanicznej, w sąsiedztwie budowanego kąpieliska w Ochli.

Robert Jagiełowicz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, który koordynuje inwestycję, powiedział nam, że te dodatkowe i nieprzewidziane prace, to konieczność. – Musimy poprawić tzw. przepust pod drogą, bo niestety, ale jest w katastrofalnym stanie – tłumaczy R. Jagiełowicz. I dodaje: – Dzięki tym pracom będzie lepszy przepływ wody pomiędzy Dziką Ochłą a zmodernizowanym kąpieliskiem. I unikniemy sytuacji, że zabraknie nam wody.

Kierowcy powinni dostosować się do zmienionych warunków na drodze. Nie wolno jechać na pamięć, bo jeżdżnia, na której zostaną położone płyty drogowe, mocno się zwężą. – Prosimy kierowców o wyrozumiałość i o to, aby jeśli to możliwe korzystali z alternatywnego przejazdu przez nową obwodnicę



– Szykuje nam się fantastyczne miejsce. Jestem przekonany, że zielonogórzanie pokochają kąpielisko w Ochli – mówi Filip Gryko.

FOT. PIOTR JĘDZURA

GŁOSUJ NA NAZWĘ KĄPIELISKA

Ruszają konsultacje dotyczące nazwy nowego kąpieliska w Ochli. Mamy pięć propozycji do wyboru.

Wielu zielonogórzan nie może się doczekać, żeby przetestować atrakcje kąpieliska w Ochli. Praca na terenie budowy wre.

Urząd miasta ogłosił konkurs na najciekawszą nazwę miejsca. – Taki konkurs

wspaniale sprawdził się przy Sky Parku, więc idziemy za ciosem. Chcemy, żeby o nazwie zdecydowali mieszkańcy. W pierwszym etapie konkursu zgłoszono pięć interesujących propozycji: Chochla, Ochla Splash, Ochlo-landia, Kolorado oraz H2Ochla – wylicza radny Filip Gryko z klubu Zielona Razem.

Mieszkańcy będą mogli teraz zagłosować na propozycje na stronie zielonagora.konsultacjejst.pl. – Zachęcam do udziału w zabawie, głosowanie będzie trwało do 22 października – uściśla F. Gryko. – Autor zwycięskiej propozycji zyska wodne gadżety i roczny karnet rodzinny od MOSiR-u, który pozwoli na bezpłatne korzystanie z nowego kąpieliska. (md)

cę południową – dodaje dyrektor R. Jagiełowicz.

Wielu zielonogórzan wręcz nie może się już doczekać atrakcji kąpieliska w Ochli. Co dzieje się na placu budowy? Od kilku dobrych tygodni oczyszczają kolorowe zjeżdżalnie. – Basen jest napełniany, a woda uzdatniania – mówi radny Fi-

lip Gryko (Zielona Razem), który pilotuje temat. – Na dniach przyjadą pompy ciepła i będzie można uruchomić podgrzewanie wody. Parking zewnętrzny jest prawie gotowy. Dodatkowy parking, który wskazał prezydent miasta, został zlokalizowany na terenie pozyskanym od Lasów Państwowych. Trwa-

ją prace wykończeniowe w budynku, montowane są wanny hamujące do zjeżdżalni i realizowane są inne drobne prace – wylicza F. Gryko.

Kiedy skorzystamy z kąpieliska? Jedno jest pewne, zielonogórska firma Exalo Drilling (oddział Diamentu) chce uporać się z tym zadaniem

do końca roku. Do listopada MOSiR sprawdzi, czy działają system uzdatniania i podgrzewania wody, filtry i pompy. Kąpielisko ruszy wiosną.

Przypomnijmy. Wszystkie atrakcje w Ochli wybrali mieszkańcy podczas konsultacji społecznych. To między innymi: place zabaw, park li-

nowy, kort do padla (sport raketowy, zawiera elementy tenisa i squasha), boiska do plażowej piłki nożnej, siatkówki i części gastronomicznej. Prezydent Janusz Kubicki chce, aby obiekt żył cały rok, dlatego w planach na przyszły rok jest długo oczekiwane przez zielonogórzan lodowisko. (rk)

BACHUSIKI

ZeteSeMiusz koło fontanny

66. Bachusik stanął nieopodal fontanny na pl. Bohaterów. Jego imię to rozwinięcie skrótu ZSM.

ZeteSeMiusza ufundowała Zielonogórska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która działa w mieście od 65 lat. Z okazji jubileuszu zamówiła u Roberta Tomaka Bachusika.

– Myślę, że będzie nam służył długie lata. Mocno się trzymam. Sam sprawdzałem – mówił Dariusz Maćkowiak,

prezes ZSM. – Jest taki zwyczaj, że Bachusiki stawiają zielonogórskie firmy. My jesteśmy największą spółdzielnią mieszkaniową i chcieliśmy tę tradycję podtrzymać. I mamy świetną lokalizację – centralne miejsce koło pomnika i fontanny.

Bachusik twarzą zwrócony jest w stronę fontanny. Za jego plecami, po drugiej stronie ulicy, stoi spółdzielczy dom mieszkalny należący do ZSM. Na jego bocznej ścianie przed Winobraniami odsłonięto mural z Marylą Rodowicz.

– Turyści często poznają Zieloną Górę, idąc szlakiem Bachusików. To sympatycz-

ne. Gdy zwiedzamy inne miasta, szukamy wyróżniających je elementów, robimy sobie przy nich zdjęcia. U nas są to Bachusiki. Chciałbym bardzo podziękować za ten prezent dla miasta i mieszkańców. To ważne, że również w taki sposób upiększacie Zieloną Górę – mówił prezydent Janusz Kubicki. Ponieważ obok stał Bachus, nie mogło się obyć bez żartów. – Przed laty Bachus zapowiedział, że będzie miał dzieci. Tak się rozpędził, że ma ich teraz 66. Jak sobie przeliczymy, ile 500+ z tego tytułu bierze, to będzie jednym z bogatszych zielonogórzan – śmiał się prezydent.



Prezydent Janusz Kubicki i prezes ZSM Dariusz Maćkowiak z ZeteSeMiuszem – na pl. Bohaterów to już czwarty Bachusik

Zamyślony Bachus zajął się obliczeniami. – To moje 66. dziecko, razy 800+... W przyszłym roku kupię sobie od was cały blok – zwrócił się do prezesa ZSM i zabrał się za kolejne cyfry: – Piękny jubileusz 65-lecia i 66. Bachusik. Ta jedynka jest w granicach błędu statystycznego. Można to scalać.

Zebrani zabrali się za odsłanianie. ZeteSeMiusza zaliczyć można do spokojniejszych potomków Bachusa. Taki budowniczy. Ubrany w tunikę zlewającą się z ciążem, na tacy niesie makietę budynku, która tworzy logo Zielonogórskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. (tc)

UZ

Współpraca z Nigerią

Uniwersytet Zielonogórski współpracuje z uczelniami z całego świata. Kolejna umowa została zawarta z nigeryjskim Nasarawa State University Keffi.

Prof. dr hab. Wojciech Strzyżewski, rektor UZ, zwrócił uwagę, że uczelnie mają wiele wspólnego. – Nasarawa State University Keffi prowadzi, tak jak my, kierunki od medycznych po artystyczne. Zatrudnia ponad 100 profesorów, to zbliżony potencjał do naszego. Ma za to więcej studentów. Kształcą się tam 35 tys.



Umowę podpisali prof. dr hab. Wojciech Strzyżewski, rektor UZ i prof. Suleiman Bala Mohammed, prorektor Nasarawa State University Keffi

osób, u nas niecałe 10 tysięcy – mówił rektor. I dodał: – To pierwszy uniwersytet z Afryki, z którym podpisaliśmy umowę. Mam nadzieję, że nasi naukowcy będą mogli prowadzić badania z nigeryjskimi, głównie z inżynierii ochrony środowiska. A nasi studenci zdecydują się na krótkie pobyty studyjne w Nigerii.

– Współpraca będzie polegała na wymianie studentów i kadry naukowej. Mamy nadzieję, że będziemy mogli wysyłać tu jak najwięcej osób na studia magisterskie i doktoraty. Liczymy też na wspólne publikacje i projekty – dodał prof. Suleiman Bala Mohammed, prorektor nigeryjskiej uczelni.

(uz)

POMOC

Wyprzedaż garażowa

W sobotę, 14 bm., przy ul. Dolnej 6 odbędzie się wyprzedaż garażowa, z której całkowity dochód zostanie przeznaczony na wsparcie schroniska dla bezdomnych zwierząt. Wydarzenie rozpocznie się o 15.00, potrwa do 17.00. Jakie skarby będą czekać na uczestników? – Ubrania, porcelana, zabawki, biżuteria. A za wrzut do puszek na schronisko także pyszny poczęstunek. Serdecznie zapraszam – mówi Katarzyna Prokopyszyn. – Powoli robi się zimno, trzeba zadbać o nasze schronisko. Jeżeli ktoś chciałby przekazać ciepłe koce czy ręczniki, może to zrobić podczas wyprzedaży

(md)

MUZYKA

Osiecka na jubileusz

Przed nami 15. edycja Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej FUMA. 21 października o 19.00 w Centrum Nauki Keplera – Planetarium Wenus zobaczymy wybranych laureatów festiwalu z lat 2009-2023, a towarzyszyć im będzie Band Festiwalowy pod kierunkiem Krzysztofa Mrozińskiego.

Gwiazdą koncertu jubileuszowego Festiwalu FUMA będzie BIBOBIT z wyjątkowym projektem poświęconym Agnieszce Osieckiej, który w równym stopniu jest przedsięwzięciem muzycznym, jak i opowieścią biograficzną – psychologiczną.

Bilety w cenie 40 zł można kupić przez platformę www.ebilety.pl (ah)

PRODUKT REGIONALNY

Miłość do pszczelarstwa odziedziczyli w genach

Pszczelarnia Słodnik i gościniec Polna Pszczoła znajdują się na terenie gospodarstwa w Zaborze, przy wzgórzach największej winnicy w Polsce. Tu brzęczą pszczoły i spacerują alpaki.

- Nie wiem, jaki lipa miała w tym roku smak, tak szybko się rozeszła - śmieje się Marta Słodnik, która wspólnie z partnerem Grzegorzem Sucheckim jest właścicielką pasieki i gościńca.

Przygodę z pszczelarstwem rozpoczęli od odziedziczenia pasieki po dziadku pani Marty. Tak powstała Pszczelarnia Słodnik, dzisiaj licząca ok. 80 rodzin pszczelich z infrastrukturą do przyjmowania turystów z całej Polski. - Połączyliśmy pasję ze sposobem na życie - deklaruje nasza rozmówczyni. Samo nazwisko też zobowiązuje, ponieważ „słodnik” to nazwa ptaka z rodziny miodojadów (można go zobaczyć w zoo we Wrocławiu). Młodzi właściciele zawsze mogą liczyć na pomoc doświadczonych rodziców pani Marty: Małgorzaty i Czesława Słodników.

Pszczoła zamiast lekarstwa

Trudno nie zakochać się w tym miejscu. U bram go-



Ząbek, Marshal i Marley zyskały imiona dzięki czteroletniej Mariannie, córce właścicieli i jej młodszej siostrze Ninie. Są również pupilami gości odwiedzających gościniec i pszczelarnię w Zaborze.

ści wita drewniana figura św. Ambrożego, patrona pszczelarzy, autorstwa Dominika Staśko. Jak okiem sięgnąć rozciąga się tu ogród z miododajnymi i pyłkodajnymi ro-

ślinami. Pszczoły najbardziej lubią obsiadywać zioła - mięte, melisę, szalwię i lawendę. Na terenie pszczelarni powstało również miejsce do apiturytyki i apiterapii, czyli

leczenia produktami pszczelimi. Warto zwrócić uwagę na pszczele sauny, czyli domki do inhalacji powietrzem z ula, które wspomagają leczenie infekcji górnych dróg

oddechowych, chorób układu moczowego, chorób serca i chorób układu nerwowego. Jest też sklepik, gdzie można kupić miody, pyłek, pierzę i świecę z wosku pszczelego. Miody kuszą różnorodnością kolorów. Jest rzepak, akacja, wielokwiat, facelia i lipa. - Pszczelarze najczęściej jedzą miód rzepakowy, bo jest go najwięcej - uśmiecha się M. Słodnik. Sama nigdy w życiu nie kupiła miodu, bo w domu był od zawsze.

Edukacja ze smakiem

- Specjalizujemy się również w edukacji ekologicznej. Organizujemy spotkania w naszej pasiece dla grup zorganizowanych. Mamy wiaty rekreacyjne, ścieżkę edukacyjną o owadach zapylających oraz ekologiczny plac zabaw - uzupełnia pani Marta. Jest tu również szklany ul, gdzie można obserwować pracę i obyczaje pszczół. Przy gościnnych ławach pod chmurką może zasiać jednocześnie

nawet 65 osób. Zjeżdża tu cała Polska, szczególnie Ślązacy są zachwyceni bogactwem i bujnością przyrody. Spotkania odbywają się w sezonie - od maja do września. Prelekcje z degustacją to propozycja dla przedszkoli, szkół, firm, kół gospodyń wiejskich, klubów seniora, uniwersyte- tów trzeciego wieku. Właściciele realizują zajęcia tematyczne o pszczołach, miodzie i chlebie.

Czas na odpoczynek przypada zimą. Spokój nadchodzi w grudniu i do lutego właściciele nie zaglądają do uli. - W tej branży trzeba podporządkować się przyrodzie - kwituje M. Słodnik.

(ah)

*** Przypominamy, że na łamach „Łącznika”, przy współpracy z Lubuskim Centrum Produktu Regionalnego, prezentujemy lokalnych producentów. Z nami dowiecie się, co dobrego i gdzie można skosztować!

ZDROWIE

Niedługo trafią tu pierwsi pacjenci

Szpital w Zielonej Górze ma nowy budynek. Powstał w miejscu łącznika, który scałał zabytkową część z nową. Trwa wyposażanie OIOM-u i okulistyki.

Pięciokondygnacyjny segment za niewielki łącznik w charakterze klatki schodowej to dobra zamiana. Wkrótce skorzysta na niej szpital, który od dawna poszukuje przestrzeni do rozwoju, medycy i pacjenci z uwagi na

wyższy komfort pracy i leczenia oraz studenci, którzy też zyskają tu bazę.

Trudne okoliczności

- Mamy kadre, brakowało infrastruktury, a dziś udało się to zmienić - podkreśla prezes zarządu szpitala Marek Działoszyński z racji oficjalnego zakończenia inwestycji. Tę przysłówiową kropkę nad i postawiono w przedostatnim dniu września, 19 miesięcy po tym, gdy buldożery wrocławskiej firmy Berger Bau Polska wjechały na plac budowy, stary łącznik roznosząc w pył... i to dosłownie.

Pierwotnie termin realizacji inwestycji zapowiadano na listopad 2022 r. Ale gdy w Zielonej Górze rozpoczęto wyburzanie łącznika, w kraju panowała piąta fala pandemii, do tego kilka dni po zainicjowaniu prac nastąpiła inwazja Rosji na Ukrainę. Nie można więc powiedzieć, by wykonawcy przebudowy sprzyjały okoliczności... wiechę na wzniesionym budynku zawieśił w grudniu ub.r. Zmieniała się również wartość inwestycji. Początkowo mówiono o 26,6 mln zł. Ostatecznie pociągnęła za sobą wydatki rzędu ponad 45 mln zł. Szpital w realizację projektu za-

inwestował około 350 tys. zł, resztę pokryła Unia Europejska, budżet rządowy i urząd marszałkowski.

Fototapety i muzyka

Co zyskano? Szpitalną przestrzeń, bezpieczeństwo pacjentów, komfort pracy i leczenia, większe możliwości, czyli... bardzo dużo.

Na parterze i wyższym parterze nowego budynku powstał hol z windami i szatniami oraz sala gimnastyczna dla pododdziału rehabilitacji neurologicznej. Na pierwszym piętrze rozgości się nowoczesny OIOM. Dotychczasowy - jak oceniał sam pre-

zes - był piętą achillesową lecznicy, która jako jedyna w województwie prowadzi centrum urazowe.

- Przez ostatnie lata szykowaliśmy się do tej zmiany - mówi kierownik oddziału dr Bartosz Kudliński. Nowy oddział to nowoczesny sprzęt medyczny, większa liczba łóżek dla pacjentów w stanie zagrożenia życia (17, było 10), wydzielone łóżka dla dzieci po zabiegach okulistycznych, laryngologicznych i poważnych urazach, a nawet kolorowe fototapety na ścianach i muzyka, które mają stymulować chorych w dochodzeniu do zdrowia.

Kolejne piętra zajmą okuliści. Na drugim i trzecim pojawi się poradnia i oddział okulistyczny z większą liczbą łóżek (22 zamiast 20) oraz zaplecze diagnostycznym po sąsiedzku. Czwarte piętro to blok operacyjny z 10-stanowiskową salą pooperacyjną.

- Okulistyka lubuska nigdy nie miała oddziału tak nowoczesnego - konkluduje jej kierownik dr Krzysztof Szmatłoch. Oddział przez całe lata funkcjonował w starym, ceglanym budynku przy ul. Zyty. Teraz, jak w efekcie dominacji, przeprowadzi się do nowego szpitala administracja.

(el)

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn.zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688

POMOC

Zakręcenie na punkcie pomagania

- Wierzmy, że zielonogórzanie nigdy nie przechodzą obojętnie wobec potrzebujących - mówi Emilia Kondrad z kobiecej inicjatywy Konkret.

Ania - mała wielka bohaterka, cierpiąca na achondroplazję, potrzebuje pomocy. Operacja wydłużenia kończyn przekracza możliwości finansowe rodziców. A to jedyna szansa, by dziewczynka



Więcej informacji o Ani na funpage Mały-Wielki Świat Anulki i Facebook

FOT. PIOTR JĘDZURA

uniknęła wózka inwalidzkiego i zyskała samodzielność.

Czy zbieranie plastikowych zakrętek może po-

móc Ani? - Nie ma prostszego sposobu. Nie w wielkości zakrętek leży siła, lecz w ich ilości! - przekonuje Emilia Kondrad. - Zachowajcie zakrętki, wrzucie je do „winogronka”, a zebrane w ten sposób pieniądze prześlemy na pomoc Ani.

Tu znajdziecie winogronowe pojemniki: koło urzędu miasta, ul. Truskawkowa, ul. Ptasia, ul. Moniuszki, os. Zacisze, ul. Sobieskiego, ul. Morelowa, OSP Stary Kisielin, skrzyżowanie Wyszyńskiego i Wojska Polskiego, OSP Racula, Konfin na os. Pomorskim, os. Czarkowo, Dolina Gęśnika.

(ek)

WYDARZENIE

Tłum na otwarciu ścieżki Zielona Góra – Nowa Sól

Takiej frekwencji nikt się nie spodziewał! Masa rowerzystów wzięła udział w rajdzie do Zatonia organizowanym 8 października przez Stowarzyszenie Rowerem do Przodu. Cykliści uczcili otwarcie nowej trasy rowerowej Zielona Góra – Otyń – Nowa Sól.



Wyruszyli z pl. Bohaterów. Poprowadził ich prezydent Janusz Kubicki i Robert Górski, szef Stowarzyszenia Rowerem do Przodu. Cel? Park Książęcy w Zatoni. Na wytrwałych czekała dalsza trasa – do Parku Interior w Nowej Soli i Stanów. Do Nowej Soli rowerzyści pojechali przez Niedoradz nową, wygodną, asfaltową ścieżką, która powstała wzdłuż głównej drogi.

Na starcie każdy dostał połowę medalu i skarpetkę z motywem rowerowym – 500 zestawów rozeszło się błyskawicznie. Reszta gadżetów do kompletu czekała na mecie w Zatoni.

– Frekwencja pozytywnie nas zaskoczyła – mówi R. Górski. – Uczestników było tylu, że zabrakło nam gadżetów!

W Zatoni odbył się piknik dla cyklistów, pojawili się też samorządowcy, bez których nie byłoby nowej ścieżki: prezydent Zielonej Góry Janusz Kubicki, prezydent Nowej Soli Jacek Milewski, starosta nowosolska Iwona Brzozowska i burmistrz Otnia Barbara Wróblewska.

– Chyba jeszcze nie było tylu rowerzystów w Zatoni. Wszystkich nas połączyła ścieżka. Jestem dumny, że udało nam się ją wybudować – mówił J. Kubicki.

Ważne!

Uczestnicy rajdu, którzy NIE otrzymali medalu i skarpety mogą zgłosić to mailowo na adres: rajd@um.zielona-gora.pl W treści maila należy podać informacje: 1. Imię i nazwisko; 2. Adres do korespondencji; 3. Który medal NIE został odebrany? Prosimy wskazać: * zielono-żółty, * niebiesko-czerwony; 4. Która ze skarpet NIE została odebrana? Prosimy wskazać: * zielona, * czerwona.

Zgłoszenia do 18 października. Czas oczekiwania przewidziany na wykonanie medalu i skarpet to ok. miesiąc. Materiały promocyjne zostaną wysłane na wskazane adresy (rk, um)



Miejski przewoźnik stawia na własną, zieloną energię

To już się dzieje! W zajezdni autobusowej przy ul. Chemicznej rozpoczęła się budowa farmy fotowoltaicznej. Inwestycja pozwoli na produkcję prądu do naładowania pojazdów elektrycznych Miejskiego Zakładu Komunikacji.

Uważni obserwatorzy mogą dostrzec na placu budowy konstrukcje fotowoltaiczne, które znajdują się na dachu zajezdni. Za ok. dwa miesiące wykonawca, firma Flexi-power Group z Pabianic, zakończy inwestycję. W grudniu fotowoltaika powinna już działać, o ile nie wystąpią nieprzewidziane okoliczności.

Oddamy część do sieci

- Słońce to odnawialne źródło energii, a my konsekwentnie stawiamy na zieloną komunikację - tłumaczy Robert Karwacki, prezes MKZ. - Nasza farma fotowoltaiczna pozwoli wyprodukować energię na 480 megawatogodzin. Całkowite roczne zapotrzebowanie na prąd dla naszego taboru to 1500 megawatogodzin. Mniej więcej 60 proc. energii, którą wyprodukujemy, zużyjemy na własne potrzeby, resztę oddamy do sieci energetycznej.

- Stać nas na takie marnotrawstwo? - pytamy.



Robert Karwacki, prezes MKZ, deklaruje, że za kilka lat miejski przewoźnik będzie produkował energię na własne potrzeby

- To nie marnotrawstwo! W okresie letnim, kiedy jest największe nasłonecznienie i najbardziej efektywna pra-

ca farm fotowoltaicznych, one będą produkować więcej energii, niż my będziemy w stanie odebrać - spieszy z wyjaśnie-

niami R. Karwacki. I dodaje: - To proste. Energia elektryczna jest wytwarzana w dzień, kiedy nasze autobusy poru-

szają się po mieście. W bazie są w godzinach wieczornych i nocnych. Okres największej mocy naszej farmy fotowoltaicznej przypadnie jednak na ferie i wakacje, wtedy część autobusów stoi w zajezdni. Postaramy się tak nimi dysponować, żeby ładować je z energii słonecznej i potem puszcząć do ruchu. Autobusy, które były w trasie, zostaną naładowane następnego dnia własną, zieloną energią.

Farma fotowoltaiczna powstaje dzięki projektowi pn. „Poprawa efektywności komunikacji miejskiej w Zielonej Górze”. To część większego zadania, w które wchodzi budowa Inteligentnego Systemu Transportu (w trakcie realizacji). Koszt samej farmy to 2,2 mln zł (kwota brutto), z tego fundusze unijne z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko to ok. 1,5 mln zł.

Chcą być samowystarczalni

Na dachu zajezdni bez problemu można dostawić ko-

lejne panele fotowoltaiczne. W planach są też farmy z zieloną energią na osiedlach - przy każdej pętli autobusowej. MKZ poprosiło już miasto o znalezienie odpowiednich gruntów pod budowę farm. Pieniądze na tę inwestycję trzeba będzie pozyskać z Unii Europejskiej. - Za kilka lat chcemy w stu procentach być samowystarczalni - snuje śmiałe plany prezes R. Karwacki.

W razie awarii farmy zabezpieczeniem będzie podłączenie do sieci energetycznej.

Inwestycja ma się zwrócić za cztery, pięć lat, a po tym okresie przynieść czysty zysk.

MKZ przymierza się też do budowy własnego magazynu energii. To miejsce, w którym będzie można bezpiecznie zgromadzić energię elektryczną wyprodukowaną przez fotowoltaikę. W tym przypadku energia zostałaby pozyskana z własnych stacji ładowania, gdy autobus nie będzie z niej korzystał.

(rk)

ELEKTRYFIKACJA LINII KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ W ZIELONEJ GÓRZE

Projekt „Elektryfikacja linii komunikacji miejskiej w Zielonej Górze” jest realizowany w ramach działania 6.1 Rozwój publicznego transportu zbiorowego w miastach oś priorytetowa VI Rozwój niskoemisyjnego transportu zbiorowego w miastach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014 – 2020.

Umowa o dofinansowanie Projektu nr POIS.06.01.00-00-0059/19 została podpisana w dniu 30.01.2020 roku. Całkowita wartość projektu wynosi 49 131 845,31 zł brutto, w tym wartość kwalifikowalna 35 647 000,00 zł. Poziom wnioskowanego dofinansowania wynosi 85,00 %, co oznacza wartość 30 299 950,00 zł.

Przedmiotem projektu była inwestycja w infrastrukturę komunikacji miejskiej w Zielonej Górze, przyczyniająca się do dalszego zmniejszenia zanieczyszczenia środowiska i natężenia hałasu w mieście.

Projekt realizowany był etapowo:

- Budowa pętli autobusowej na os. Mazurskim wraz z dostawą i montażem stacji ładowania autobusów elektrycznych i niezbędną infrastrukturą oraz budowa drogi dojazdowej do pętli autobusowej na os. Mazurskim wraz z przebudową odcinka ul. Giżyckiej długości ok. 136 m o nawierzchni bitumicznej.
- Rozbudowa infrastruktury ładowania autobusów elektrycznych na pętlach przy ul. Zawadzkiego "Zośki" i ul. Botanicznej oraz zakup i montaż stacji ładowania przy Zajezdni autobusowej ul. Chemiczna.
- Dostawa fabrycznie nowych elektrycznych niskopodłogowych autobusów miejskich solo.
- Dostawa fabrycznie nowych elektrycznych niskopodłogowych autobusów miejskich przegubowych.

Podstawowym zadaniem projektu było ograniczenie negatywnego wpływu transportu publicznego na środowisko oraz zdrowie mieszkańców obszaru funkcjonalnego miasta Zielona Góra. Zostało to osiągnięte poprzez wymianę części istniejącego taboru komunikacji miejskiej w Zielonej Górze o napędzie spalinowym na bezemisyjny tabor o napędzie elektrycznym. Zakup składał się z:

- 4 szt. autobusów 18-metrowych (przegubowych),
- 8 szt. autobusów 12-metrowych (solo).

Budowa pętli autobusowej na os. Mazurskim wraz z dostawą i montażem stacji ładowania autobusów elektrycznych i niezbędną infrastrukturą oraz budowa drogi dojazdowej do pętli autobusowej na os. Mazurskim wraz z przebudową odcinka ul. Giżyckiej długości ok. 136 m o nawierzchni bitumicznej obejmowała wykonanie projektu budowlanego oraz wykonanie prac budowlano-montażowych dla zadania polegającego na budowie pętli autobusowej na os. Mazurskim i montażu stacji ładowania autobusów elektrycznych wraz z niezbędną infrastrukturą, jak również budowie drogi dojazdowej do tej pętli.

Dzięki projektowi poziom zelektryfikowania taboru miejskiego zwiększył się do 55 szt. autobusów elektrycznych, które łącznie stanowią 62% ogółu taboru autobusowego Miasta Zielona Góra. Tak spora elektryfikacja taboru miejskiego przyczynia się do znaczącego ograniczenia spalin do powietrza i emisji hałasu ze strony transportu publicznego. Projekt jest zgodny z celem osi priorytetowej VI Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014 – 2020, którą jest większe wykorzystanie niskoemisyjnego transportu miejskiego poprzez rozwój i integrację systemów publicznego transportu zbiorowego w miastach. Dzięki podejmowanym działaniom nastąpiło zmniejszenie zanieczyszczenia atmosfery w mieście, poprawa płynności ruchu i ograniczenie negatywnego wpływu transportu na środowisko naturalne i na ich obszarach funkcjonalnych.

MKZ

„19” pojedzie na Mazurskie

Od 1 listopada autobus linii nr 19, który obecnie dojeżdża na os. Śląskie, zostanie skierowany na nową pętlę na os. Mazurskim. Pasażerowie skorzystają z wygodnej przesiadki.

Przygotowano już zmiany w rozkładzie jazdy, które pozwolą przesiąść się na „19” mieszkańcom os. Śląskiego, podróżującym w kierunku centrum miasta autobusami linii nr 8 i 14. Na nowej pętli

przy ul. Giżyckiej trwa odbiór, nieco się przedłużył z uwagi na konieczność podłączenia prądu do stacji ładowania elektrycznych autobusów przegubowych. - My już jesteśmy gotowi, czekamy jeszcze na sygnał od wykonawcy, firmy Exalo Drilling - informuje Robert Karwacki, prezes Miejskiego Zakładu Komunikacji.

Pętla jest zlokalizowana w miejscu dawnej betoniarni w pobliżu wiaduktu, który łączy os. Pomorskie z drogą S3. Powstał brakujący odcinek ul. Giżyckiej, który prowadzi do nowej pętli. To realizacja projektu pn. „Elektryfikacja linii komunikacji miejskiej”. (rk)



Nowa pętla powstała przy ul. Giżyckiej

FOT. MATERIAŁY MKZ

KOLARSTWO

Celem jest Paryż

- Na arenie międzynarodowej był to mój najlepszy rok. Stawałem najczęściej razy na podium w zawodach międzynarodowych - podsumowuje Filip Prokopyszyn.

Zielonogórski kolarz ma teraz chwilę zasłużonego odpoczynku od kolarstwa, ale nie od myślenia o tym sporcie. W przyszłym roku odbędą się igrzyska olimpijskie. Wychowanek Trasy Zielona Góra chciałby w nich wystąpić. Rozgląda się za dodatkowym wsparciem, które pozwoliłoby mu dobrze przygotować się do walki o Paryż. - Niestety, ten sport nie jest u nas aż tak popularny i ciężko o sponsorów. Gdyby nie rodzina, z pewnością bym już zakończył karierę. Każda forma wsparcia byłaby mile widziana - apeluje utalentowany 23-latek. Chętnych do pomocy zaprasza do kontaktu za pośrednictwem swoich mediów społecznościowych. (mk)



Filip Prokopyszyn

PIŁKA NOŻNA

Kłeska w hicie

TKKF Chynowianka Racula poniosła klęskę w meczu na szczycie w grupie I zielonogórskiej klasy A, ulegając Zorzy Port 2000 Mostki aż 0:10 (0:6).

Mecz zapowiadał się jako hit w tej grupie. Obie ekipy wcześniej wygrały wszystkie siedem spotkań i były zdecydowanie na czele tabeli. Prowadziła Zorza, wyżej pokonywała rywali i miała lepszą różnicę bramek. Warto wspomnieć, że

KOSZYKÓWKA

Enea Stelmet Zastal Zielona Góra...

... dłuższa nazwa wlała sporo nadziei w serca koszykarskich kibiców, troszczących się o los pięciokrotnego mistrza Polski. Niektórzy wpłacali już nawet pieniądze na internetową zbiórkę. Światelkiem w tunelu jest możliwość gry dwójki Amerykanów, którzy od początku sezonu jedynie obserwowali poczynania kolegów.

W poniedziałek poinformowano, że do nazwy drużyny po trzyletniej przerwie wraca Stelmet. Umowa została podpisana na rok, a pierwszym jej owocem było spłacenie tych należności, które pozwoliłyby mu dobrze przygotować się do walki o Paryż. - Niestety, ten sport nie jest u nas aż tak popularny i ciężko o sponsorów. Gdyby nie rodzina, z pewnością bym już zakończył karierę. Każda forma wsparcia byłaby mile widziana - apeluje utalentowany 23-latek. Chętnych do pomocy zaprasza do kontaktu za pośrednictwem swoich mediów społecznościowych. (mk)

Najdalszy wyjazd w Polsce zbiega się też z meczem wyjazdowym w rozgrywkach ENBL. Niedzielne spotkanie na Podkarpaciu zaczyna się o 19.30, a już dwie doby później Zastal będzie wychodził na parkiet w Belgii, mierząc się z Liege Basket (17.10 o 20.00).



Kamaka Hepa odkłada popcorn i zakłada koszulkę meczową!

Dobrze, że zielonogórzanie mogą się wreszcie skupić na sporcie, choć pojawienie się

Stelmetu ma być dopiero początkiem zmian. - Pracujemy nad rozwiązaniem problemu

raz na zawsze, ale to wymaga trochę czasu. Pierwszy ruch wykonała firma Stelmet, za co bardzo dziękuję. Odblokowanie zawodników oczywiście nie rozwiązuje problemów, bo klub nadal jest w bardzo trudnej sytuacji - mówi prezydent Janusz Kubicki, dodając, że najwyższy czas, aby kibice byli dumni zarówno z Falubazu, jak i z Zastalu. - Robimy wszystko, żeby drużyna była jak najtańsza, jak najlepsza i żebyśmy byli w stanie wygrać jak najwięcej meczów. Na to mamy zabezpieczone pieniądze - zapowiada Janusz Jasiński, właściciel klubu.

Tuż przed zamknięciem tego numeru „Łącznika” klub poinformował, że w Zielonej Górze zagra doświadczony James Washington. 36-letni rozgrywający w Polsce grał m.in. w Anwilu Włocławek i Starcie Lublin.

(mk)

Weekend kibica

KOSZYKÓWKA

• **piątek, 13 października:**

5. kolejka II ligi, Zetkama Doral Nysa Kłodzko - Q8Oils SKM Zastal Zielona Góra, 19.30

• **niedziela 15 października:**

4. kolejka Orlen Basket Ligi, Sewertronics Sokół Łańcut - Enea Stelmet Zastal Zielona Góra, 19.30

PIŁKA NOŻNA

• **sobota, 14 października:**

12. kolejka III ligi, Lechia Zielona Góra - Górnik II Zabrze (przełożony z powodu powołania zawodników gości do kadry narodowej na 25.10); 9. kolejka CLJ U-15, Lechia Zielona Góra - Stilon Gorzów Wlkp., 11.00; 10. kolejka klasy okręgowej, Zorza Ochla - Cargovia Kargowa, 15.00; 9. kolejka klasy A, Drzonkowińska Racula - Czarni Jelenin, 15.00; Piast Parkovia Trzebiechów - Sparta Łężyca, 15.00

• **niedziela, 15 października:**

10. kolejka CLJ U-17, Lechia Zielona Góra - GES Poznań, 13.00; 12. kolejka IV ligi, Lechia II Zielona Góra - Stal Sulęcín, 15.00; 9. kolejka klasy A, Jedność Podmokle - TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra, 15.00; 8. kolejka B klasy, TS Masterchem Przylep - Czarni Pałck, 15.00

PIŁKA RĘCZNA

• **sobota, 14 października:**

5. kolejka I ligi, Olimp AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Tęcza Folplast Koszów, 16.00 (hala UZ przy ul. prof. Szafrana)

(mk)

Zorza Port 2000 przed kilkoma laty stała się czołowym lubuskim zespołem. Awansowała corocznie od klasy C do trzeciej ligi. Wygrała ją (wówczas liczyła ona osiem grup) i miała ogromną szansę awansu do drugiej ligi, bo od pojawienia się na centralnym szczeblu rozgrywek dzieliły ją baraże z Gryfem Wejherowo. Niestety, sponsor zadecydował, że zespół zrezygnował z awansu, a po roku w ogóle wycofał się z rozgrywek. Po kilku latach jednak coś się zmieniło i w Mostkach postanowiono znów robić większy futbol.

Zmontowano więc zespół w klasie A złożony z zawodników mających za sobą występy w wyższych ligach. Od pierwszego meczu Zorza Port 2000 wydawała się zespołem „innej prędkości” niż rywale. Była jednak nadzieja, że Chynowianka - która też znakomicie zaczęła sezon - będzie w stanie przeciwstawić się faworytowi i zmusić go do większego wysiłku.

Nic z tego, już w 50. sekundzie Zorza zdobyła prowadzenie, a po kwadransie było 0:3. Potem już nie było mowy o emocjach. Na boisku rzą-

dził jeden zespół, czyli ekipa z Mostek. Cieniem na wszystkim położyła się kontuzja Piotra Turzańskiego, grającego prezesa Chynowianki, który przy stanie 0:4 po starciu z rywalem złamał kość strzałkową i piszczelową.

Mimo widocznej różnicy w umiejętnościach podopieczni trenera Stanisława Zajęca jakby „nie wyszli z szatni”, pojawili się na boisku przestraszeni i z góry pogodzeni, że rywale są lepsi i muszą wygrać. I tak się stało.

- Co powiedzieć po takim meczu? - mówił bram-

karz Chynowianki Tytus Gołębiowski. - Zwłaszcza kiedy wpuściłem sześć bramek. Przy czwartym голу dla rywala miałem bolesne starcie z zawodnikiem Zorzy, więc nie byłem w stanie bronić w drugiej połowie. To rywal zdecydowanie dominujący nad wszystkimi zespołami w tej lidze. Szkoda tylko, że z nami poszło im tak łatwo.

Tyle bramkarz Chynowianki. Teraz przed zespołem wyjazdowy mecz z Jednością Podmokle i szansa na podniesienie się po tej klęsce.

(af)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Fajne wieści

Co to były za fajne wiadomości w ostatnich dniach! Najpierw zwycięstwo żużlowców Falubazu, pewny awans i wielka radość. Potem zapowiedź prezydenta (przerywająca wielką smutną w temacie), że radując się z awansu Falubazu, teraz trzeba ratować inny klub, wizytówkę sportową miasta, czyli Zastal. Wreszcie wiadomość, że Stelmet znów staje się sponsorem klubu, który teraz będzie występować pod nazwą Enea Stelmet Zastal Zielona Góra. Jeśli chodzi o żużlowców. Rzeczywiście, wygranie wszystkich spotkań w lidze to sprawa, która zdarza się raz na kilkadziesiąt lat. Wielka w tym zasługa dyrektora sportowego Piotra Protasiewicza, bo stworzył zespół, któremu nikt się nie oparł. Podobnie jest teraz, w czasie montowania składu na ekstraklasę. Biorąc pod uwagę nazwiska, jakie pojawiają się w kontekście jazdy w Falubazie w 2024 roku, możemy być chyba spokojni, że nie powtórzy się sytuacja z ostatnich lat, kiedy beniaminkowie po roku wracali do pierwszej ligi. Tak więc super, że był czas radości, mo-



mentami tak wielki, jakby zespół zdobył tytuł mistrza Polski, a nie wygrał drugi poziom rozgrywek, ale nie ma sprawy. Poradawaliśmy się i teraz trzeba skupić się na tym, co przed zespołem. Wierzę, że będzie dobrze. Wracając do koszykówki. Wielu osobom, w tym i mnie wydawało się, że po sytuacji, w której zakontraktowani Amerykanie nie mogli grać, jesteśmy już w czarnej dziurze. Pojawiały się smutne scenariusze i raczej nie spodziewano się światła akurat z tej strony.

A tu proszę! Prezydent miasta zaskoczył wszystkich, bo nie uwierzę, że wyciągnięcie ręki Stelmetu do klubu odbyło się bez jego udziału. Wielkie brawa należą się firmie, pod której nazwą klub zdobył wszystkie tytuły mistrzowskie. Fajnie, że jakoś można było z jednej strony - jeśli nie zakopać, to chociaż przysypać i ominąć animozje. Z drugiej - dostrzec, że przecież klub grający na najwyższym szczeblu w tak popularnej grze, jaką jest koszykówka, dobrze mówi o naszym mieście. Oczywiście nie zakładam, że nagle po okresie wielkiej smuty, konfliktu, wzajemnych oskarżeń, wytaczania ciężkich dział nagle wróci zrozumienie, akceptacja i sielanka. Tego chyba nikt nie oczekuje. Uznano po obu stronach, że klub to ważna

sprawa i jego upadek nie przysłuży się nikomu, a przecież kibice muszą i powinni mieć fajną ofertę, kiedy żużlowcy zjadą do boksu. Tak czy inaczej, niezależnie od intencji (bo pewnie pojawiły się rozważania, kto komu i co udowodnił) cieszę się, że pojawiło się światło, a właściwie światło. I oby pod wpływem starych błędów nie zgasało! Tego sobie i fanom koszykówki życzę!

Futbol zajmował nas ostatnio nie z racji fajnych spotkań naszych zespołów, ale tego, co się zdarzyło w Alkmaar. Jeżeli Holendrzy uważają się za wzorową demokrację, w której prawo jest na pierwszym miejscu, a aresztowali dwóch piłkarzy Legii pod zarzutem pobicia ochroniarza (na razie jest słowo przeciwko słowu, bo zawodnicy mówią, że ochroniarz był agresywny i został odepchnięty), to dlaczego nie został zatrzymany facet w kamizelce, który strzelił z liscia prezesa warszawskiego klubu? No właśnie, dlaczego?

Zielonogórska Lechia wygrała w lubuskich derbach w Gorzowie z Wartą i wskoczyła na trzecią pozycję. I bardzo dobrze! Przed zespołem jeszcze kilka spotkań u siebie tej jesieni. A skoro już jest po sezonie żużlowym, może pojawią się na stadionie przy ul. Sulechowskiej ci, dla których futbol jest ponoć też ważny? Na czele z prezydentem? Byłoby miło...

ŻUŻEL

Oto liczby idealnych rozgrywek

Najlepsi – tak można najprościej określić żużlowców Enei Falubazu w zakończonych przed tygodniem rozgrywkach I ligi. Kibice od pierwszego do ostatniego meczu mogli być dumni z drużyny. Ta przez zaplecze elity przejechała jak... walec. I po dwóch latach przerwy znowu będzie w gronie najlepszych. Oto liczby, fakty i subiektywne oceny.

1 – to miejsce w tabeli po rundzie zasadniczej i co najważniejsze – na koniec sezonu. Falubaz marsz po awans zaczął w Rybniku i na konfrontacji z ROW-em sezon zakończył, wygrywając ostatni mecz w Zielonej Górze 58:32. Jeszcze w trakcie spotkania, dokładnie po 11. biegu, zapanała wielka radość, bo wtedy stało się jasne, że żadna siła nie zabierze zielonogórczanom elity. – Ja tego nie odbieram w kategoriach sukcesu, bo na to, mam nadzieję, jeszcze przyjdzie czas. Udało się zrealizować cel – mówił skromnie po dekoracji Piotr Protasiewicz, dyrektor sportowy Enei Falubazu, który dziękował drużynie za wkład w awans. Sam podczas dekoracji otrzymał największy aplauz od kibiców. „Jedynka” odnosi się też do wychowanków. Kacper Rychliński, który był w składzie, ale nie pojechał w żadnym meczu, był jedynym wychowankiem Falubazu. – Mam nadzieję, że za rok, dwa lata pojawi się kilku zawodników, którzy będą pukać do bram pierwszej drużyny – dodał dyrektor sportowy.

20 – tyle zwycięstw w sezonie odnieśli zielonogórcy żużlowcy. Tym samym przeszli suchą stopą przez pierwszoligowy sezon, będąc pierwszym zespołem, który wygrał wszystkie mecze w rozgrywkach w XXI w. Jak pisał portal WP Sportowe Fakty, ostatni raz takiego wyczynu dokonała Unia Leszno w 1996 r., też na zapleczu najwyższej klasy rozgrywkowej, odniosła wtedy triumf w 22 meczach. – Nie spodziewałem się, że będzie aż tak. Wiedziałem, że mamy mocną ekipę, która zawalczy o awans. Cała drużyna pojechała świetnie. Mogliśmy liczyć na wszystkich. Tworzyliśmy świetną atmosferę – stwierdził po ostatnim meczu Przemysław Pawlicki, lider zespołu.

4 – tylu żużlowców Enei Falubazu znalazło się w pierwszej dziesiątce pod względem średnich biegowych. To kolejno: 2. Przemysław Pawlicki (2,41); 3. Rasmus Jensen (2,33); 4. Krzysztof Buczkowski (2,26) i 7. Rohan Tungate (2,17). Wyższą średnią od Pawlickiego miał tylko rewelacyjny junior Wiktor



Radość zasłużona! Zielonogórska drużyna przez zaplecze elity przejechała jak... walec.

Przyjemski, który ze względu na kontuzję opuścił jednak mecze półfinałowe, w sumie występując w 16 spotkaniach i kończąc sezon ze średnią 2,50. Utalentowany junior w przyszłym roku też będzie przeciwnikiem zielonogórczan, ale już jako zawodnik mistrza Polski, Platinum Motoru Lublin.

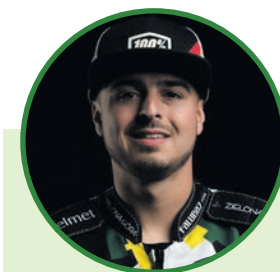
53,7 – tyle średnio punktów w meczach I ligi zdobywali zielonogórczanie. Najmniej w niemieckim Landshut, wygrywając w Bawarii z Trans MF Devils 46:44. Nieoczekiwanie najlepiej na zielonogórskim torze wypadł Zdunek Wybrzeże Gdańsk, który w rundzie zasadniczej „ujechał” 41 punktów. Inna sprawa, że w trakcie tamtego spotkania Falubaz już „manewrował”, szukając grunt na fazę play-off. – Nawet gdybyśmy przegrali, to co by się stało? Nic by się nie stało – mówił po tamtym meczu P. Protasiewicz. Żużlowcy Falubazu nie przegrali. Ani razu. Najwyżej wygry-

nim finale widać było, że nie ma gdzie na stadionie wsadzić szpilki. Dodatkowa pula „stojących” biletów też zeszła na pniu. Stadion Falubazu tak pękał w szwach chyba dekadę wcześniej, gdy zielonogórczanie zdobywali siódmy, ostatni dotychczas tytuł Drużynowych Mistrzostw Polski. Wtedy jednak mieliśmy tylko fetę, bo meczu z torunianami nie było. Teraz był i mecz, i wielkie świętowanie. Kibice jeszcze długo po ostatnim biegu cieszyli się wraz z zawodnikami, a radość okraszona była fajerwerkami i efektami świetlnymi.

220 – to punkty Przemysława Pawlickiego na torach pierwszoligowych w barwach Falubazu. W sumie trzech żużlowców przekroczyło 200 „oczek”, oprócz Pawlickiego to R. Jensen i K. Buczkowski. To kolejna statystyka pokazująca moc zielonogórczan i liderów, którzy jechali świetnie mimo upadków, cało i zdrowo od początku do końca. Byli to też najbardziej eksploatowani zawodnicy. „Buczek” i „Przem” odjechali 97 wyścigów, Duńczyk jeden bieg mniej. – U mnie wróciła większa pewność czucia motocykla. Zniknął strach, by coś zmieniać w maszynie w trakcie zawodów. Bardzo się cieszę z tego ruchu – podsumował jazdę w Falubazie P. Pawlicki. Dodaje, że z Zielonej Góry nie chce się ruszać.

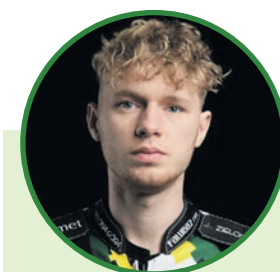
2 – to sezony Krzysztofa Buczkowskiego w Falubazie. „Buczek” cieszył się w niedzielę z awansu z Falubazem, ale w elicie z zielonogórką drużyną nie pojedzie. We wtorek został ogłoszony nowym zawodnikiem bydgoskiego zespołu. – Brakuje mi tej kropki nad „i”. Chciałem zostać, ale najwidoczniej nie jest to mój czas. Muszę pracować jeszcze więcej, ale po sezonie jestem szczęśliwy i zadowolony z siebie. Dziękuję za wszystko – mówił po pokazie fajerwerków. Dwa niepełne sezony odjechał też na zasadzie dwukrotnego wypożyczenia z macierzystej Unii Maksym Borowiak. – Kontrakt mam podpisany w Lesznie i tego się trzymamy – zaznaczył.

(mk)



Luke Becker

Ach, gdyby był rok młodszy! Zdaniem kibiców byłby świetnym kandydatem na pozycję U-24 w elicie. Żużlowy spadkobierca Grega Hancocka w tym roku gonilił przede wszystkim czas, który stracił przez kontuzję. Jedną odniósł przed startem ligi, drugą podczas meczu w Bydgoszczy. A i tak był bardzo ważną postacią.



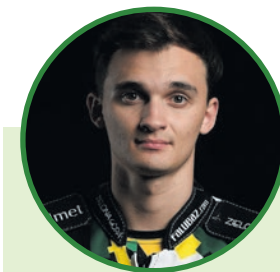
Michał Curzytek

Do Falubazu dołączył tuż przed sezonem. Trochę po cichu, ale wypożyczenie go z Betardu Sparty Wrocław było strzałem w dziesiątkę. Średnia 1,60 na koniec jest wyższa m.in. od Davida Bellego, Michaela Jepsena Jensena czy Jakuba Krawczyka. I tylko żal, że sezonem w Zielonej Górze skończył wiek juniora.



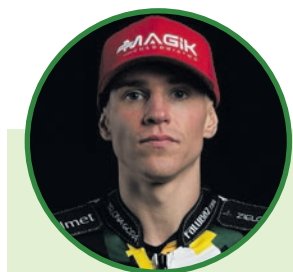
Maksym Borowiak

Znów dołączył w trakcie sezonu, znów na zasadzie wypożyczenia, choć nieco wcześniej niż przed rokiem. Dość długo się jednak rozpędzał. W klubie stawiano na niego konsekwentnie, kosztem starszego Dawida Rempala. Oplaciło się, w najlepszej dyspozycji był na play-offy. Karierę zamierza kontynuować w Lesznie.



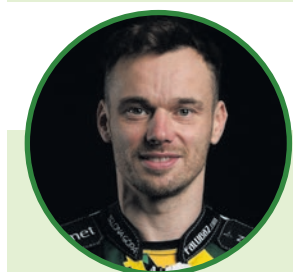
Dawid Rempala

Na podium I ligi się cieszył, ale nie o takim sezonie marzył. W Zielonej Górze spędził dwa lata. Poprzedni sezon zakończył przedwcześnie z powodu kontuzji. W tym sezonie szybko spadł w hierarchii juniorskiej klubu na miejsce 3. I poza marginalnymi występami w ligowych meczach na tym miejscu pozostał.



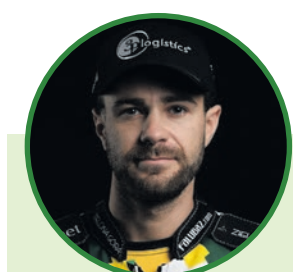
Przemysław Pawlicki

Zapamiętamy mecze w Bydgoszczy w rundzie zasadniczej i w Ostrowie w fazie play-off, gdzie zdobywał kolejno 16 pkt. i 16+2 pkt. w sześciu startach, a w Poznaniu bieg 15. musiał wygrać nawet dwa razy. Ostatnia odsłona była powtarzana, mimo że żużlowcy zjechali do parkingu. Teraz czas na elitę.



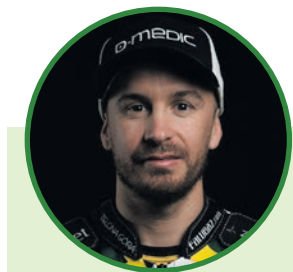
Krzysztof Buczkowski

„Nie pękał na robocie”, w Rybniku upadał trzykrotnie, ale na rewanż był gotowy. Jego odważne ataki mogły się podobać. Sporo pozycji wydzieriał na dystansie. Walczył do końca, nawet gdy wiedział, że na angaż w ekstraklasowym Falubazie nie ma szans. Indywidualnie cieszył się z przebicia granicy 200 zdobytych punktów.



Rasmus Jensen

Kolejny obok Krzysztofa Buczkowskiego zawodnik, który wykonał progres względem minionego sezonu. „Rasser” sprawiał wrażenie gościa, który rośnie wraz z drużyną. Piotr Protasiewicz mówi, że Duńczyk jest gotowy na starty w elicie. Chyba nie mamy powodów, by nie wierzyć dyrektorowi zielonogórskiego klubu?



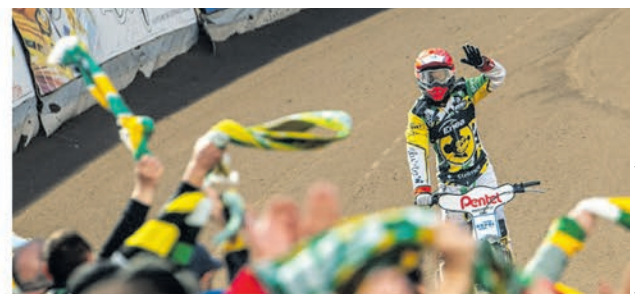
Rohan Tungate

Pierwszy zagraniczny kapitan w historii zielonogórskiego klubu był jednym z tych, którzy bardzo doprowadził misję do końca, choć główne role grali inni. Australijczyk miał też słabe mecze, ale bez jego punktów o sukces byłoby trudno. Też będzie miał nowego pracodawcę.

ŻUŻEL

To był iście zjawiskowy finał żużlowego sezonu!

Oprawa meczu, który dał nam bilet do Ekstraligi, była równie spektakularna, co forma Myszek. Do elity wracaliśmy otuleni chmurą dymu w barwach Stelmetu Falubazu, przy dźwiękach fanfar i okrzyków kibiców. Te chwile pozostaną z nami na zawsze.



FOT. ŁUKASZ FORSIAK, DAMIAN GRABSKI, DB TEAM/DARIUSZBZCZYŃSKI, P.

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 525 (1.114)

To najstarsza stacja benzynowa w mieście

Ha! Uśmiechnąłem się, widząc w muzeum zdjęcie stacji benzynowej CPN przy ul. Wrocławskiej. Wicie, że to najstarsza taka stacja w mieście? Oczywiście chodzi o te, które wciąż działają.



Widok na ul. Wrocławską z wieżowca przy ul. Skrajnej. Na pierwszym planie stacja CPN. FOT. CZESŁAW ŁUNIEWICZ/ZBIORY ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZIELONEJ GÓRZE



Widok na dzisiejszy pl. Piłsudskiego. Ulicy jeszcze nie ma. Trzeba przekopać się przez cmentarz. FOT. CZESŁAW ŁUNIEWICZ/ZBIORY ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZIELONEJ GÓRZE



Widok na dzisiejszy pl. Piłsudskiego z dachu urzędu miasta. FOT. CZESŁAW ŁUNIEWICZ/ZBIORY ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZIELONEJ GÓRZE

- Czyżniewski! Znowu byłęś w muzeum na Łuniewiczzu? Ile razy możesz chodzić na jedną wystawę... - moja żona tylko pokręciła głową, po czym pokazała mi zdjęcie z niedawnego rocznicowego wypadu do Międzyzdrojów. Na fotce ja myjący patelnie podczas urlopu, a podobno - według małżonki - nigdy jej (patelni) nie myję. Do Muzeum Ziemi Lubuskiej przywołał mnie we wtorek Jarosław Skorulski, szef zatońskiej Fundacji „Ogrody Kultury”, który wraz z wicedyrektorem placówki Longinem Dzieżycem montował właśnie wystawę poświęconą księżnej Dorocie de Talleyrand-Périgord. Kilka eksponatów mnie zaskoczyło. Jeszcze o nich napiszę. Wernisaż był w środę. Ja, korzystając z okazji, zająłem do sąsiedniej sali, w której ekspozowane są zdjęcia Czesława Łuniewicza (ze zbiorów Archiwum Państwowego w Zie-

lone Górze) pokazujące nasze miasto ok. pół wieku temu. Większość znam i pokazywałem je na Facebooku. Jednak w dużych formatach prezentują się inaczej...

CPN przy Wrocławskiej

Kierowcy, znacie to miejsce? Kiedyś był tutaj jedyny w mieście kanał do spuszczenia oleju z samochodowych silników. CPN przy ul. Wrocławskiej, dzisiaj Orlen. Tutaj, mimo zmieniających się szyldów, „od zawsze” była stacja benzynowa. Kierowcy mogli tankować już w latach 50. XX wieku. Funkcja ta sama, tylko pojazdy inne. Samochody obsługiwało tu już wcześniej. - To dawna stacja benzynowa Wilhelma Paethke, która funkcjonowała co najmniej od lat 30. XX wieku - twierdzi Bartłomiej Gruszka, prezentując mapy samochodowe Niemiec. - Zostały zakupione na stacji Paethkego.

Zdecydowanie ciekawsza jest ta powojenna historia - CPN zapisał się w pamięci wielu ludzi. Pod zdjęciem stacji zamieszczonym na Facebooku pojawiło się mnóstwo wpisów. - Część dzieciństwa spędziłam na tym CPN. Mój ojciec Janusz Konieczny był agentem stacji od 1978 roku - napisała Agnieszka Konieczna. - Od czerwca przeprowadziliśmy się na Osiedlową, od września poszłam do szkoły przy Zielonogórskiej. Po lekcjach szłam właśnie na stację. Bawiłam się na niej m. in. w szkołę, a za tablicę służył mi przenośny szlaban zakazujący wjazdu na stację w momencie, gdy z cysterny pompowano paliwo do zbiorników w ziemi.

Długie kolejki

Zygmunt Kurpisz: - Na tym CPN mój tato tankował naszego pocziwego „Warczyburga”. Pamiętam niekończące się kolejki po paliwo (78 lub

94) aż na górkę, gdzie teraz jest salon samochodowy.

Dorota Romanowska: - Mieszkałam przy ul. Brani-borskiej w latach 1966-1972. Pierwszy dom po prawej (nie ma go na tym zdjęciu), na przeciwko żłobka. Wtedy jeszcze na miejscu żłobka było pole. Moj wujek pracował na tej stacji benzynowej.

Anna Kubasińska: - A tam nie było żłobka? Do niego chodził mój brat.

Jan Dudkiewicz: - Tu tankowałem dźwig star 66. Gdy pracowałem w Kombi-nacie Budowlanym, a później Transbudzie. Na Zaciszu obecnie jest tam Lidl.

Ola Olka: Po sąsiedztwie mieszkałam. Jak jeszcze nie mieliśmy telefonu, biegałam na CPN skorzystać z telefonu. Zawsze pan pozwalał.

no kilka zdjęć obecnego pl. Piłsudskiego. Kiedyś w tym miejscu był cmentarz.

Plany budowy ulicy pojawiły się już w 1956 r. Zrealizowano je 10 lat później, bo trzeba było zlikwidować poniemiecki cmentarz, na którym przez kilkanaście lat chowano również Polaków. W sumie trzeba było ekshumować ok. 3 tys. zwłok. Jako termin ukończenia ulicy podawano rok 1965.

Ekshumacje zwłok rozpoczęto w 1962 r. bądź w 1963 r. Park miał być gotowy na 22 lipca 1966 r. Nie był. Okazało się, że skarpy się osuwają, a miejsce pod drogę nie jest jeszcze gotowe. Termin przesunięto na 26 września. Na początek Winobrania.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

➔ [Fb.com/czyniewski.tomasz](https://fb.com/czyniewski.tomasz)

LISTY TRAFIA DO JUBILEUSZOWEJ KAPSUŁY CZASU - listydoemmy@gmail.com

To w teraźniejszości drzemie cała tajemnica. Jeśli szanujesz dzień dzisiejszy, możesz go uczynić lepszym. A kiedy ulepszysz teraźniejszość, wszystko to, co nastąpi po niej, również stanie się lepsze.

Paulo Coelho

Każde miasto ma swoją historię. Moje miasto (rocznik 1954) zaskakuje wielu turystów swoimi ciekawymi i oryginalnymi znakami historii. Jednym z nich - pięknym i dostojnym - jest Emma, symbol wielowiekowych tradycji winiarskich w moim mieście. Twój powrót po prawie 80 latach do Zielonej Góry jest wielkim wydarzeniem, szczególnie w tym czasie, kiedy Winny Gród obchodzi jubileusz 800-lecia powstania i 700-lecia nadania praw miejskich. To wydarzenie ma charakter historyczny, współczesny i przyszły. Bo w przeszłości tkwią korzenie powstania mojego miasta, w teraźniejszości budujemy jego piękną tożsamość. A w przyszłości kolejne pokolenia zielonogórczan będą tworzyły ciekawą i bogatą kartę naszego miasta. Bo to ludzie tworzą miejsca, historię, teraźniejszość i przyszłość tego regionu. Ja związana jestem z moim miastem od 1954 roku. Moja działalność zawodowa i związkowa jest także częścią historii miasta. Przywołując Jego historię nie można pominąć Związku Nauczycielstwa Polskiego, którego korzenie sięgają 1945 roku.

Wtedy (05.09.1945) powstała pierwsza organizacja skupiająca nauczycieli i pedagogów - Związek Nauczycielstwa Polskiego. Jesteśmy propagatorem historii i teraźniejszości Miasta. Wszystkie wycieczki i spotkania (które miałam przyjemność organizować i oprowadzać) z naszymi gośćmi z całej Polski i z zagranicy, stają się okazją prezentowania dorobku kulturalnego, artystycznego, sportowego miasta. W Zielonej Górze jest zawsze coś do odkrycia. Moje miasto jest najwspanialsze, bo w nim czuję się szczęśliwa, w nim spełniam swoje marzenia, a jednym z nich było odtworzenie pomnika Emmy. To marzenie wyrazili mieszkańcy Mojego miasta, kiedy gremialnie zagłosowali w budżecie miasta za tym pomysłem.

Bożena Mania, Prezes Okręgu Lubuskiego ZNP